

niedziela, 21.09.2025

NIEDZIELNE spotkanie ze SŁOWEM BOŻYM, (21.09.2025).

Pochwała nieuczciwości?

Podczas jednej z katechez w liceum, kiedy uczniowie odgrywali przypowieść o nieuczciwym rządcy, temu, który wcielił się w rolę bogatego człowieka, przypomniano kolejną scenę: „Teraz masz pochwalić swojego rządcę!” . I wtedy padło znamienne pytanie: „Ale za co ja mam go pochwalić, to złodziej!”. Być może słyszeliśmy podobne pytanie, albo sami je stawialiśmy: Dlaczego pan pochwalił nieuczciwego rządcę?

LECTIO

Rozważana perykopa, wyraźnie składająca się z dwóch części (ww. 1-8; 9-13), doskonale wpisuje się w plan większej całości. Kontekst poprzedzający stanowi przypowieść o zaproszonych na ucztę (Łk 14,15-24), którzy wymawiają się: nowym polem, zakupionymi właśnie wolami, niedawno poślubioną żoną. Bóg zaprasza do udziału w uczcie, chce obdarować człowieka swoją radością, wspólnotą z Sobą Samym, a człowiek woli dorabiać się na swoim polu czy cieszyć się przyjemnością bycia ze swoją żoną, traktując zaproszenie Boga jako stratę czasu. Taka natura człowieka jest skonfrontowana z warunkami naśladowania Jezusa (ww. 25-33), koniecznością radykalnego przyjęcia Jego nauki (ww. 34n). Tylko ten, kto akceptuje takie wymagania staje się prawdziwie Jego uczniem (por. w. 26). Kolejna, potrójna przypowieść o miłosierdziu Boga, ukazuje prawdziwą naturę więzi, jakiej pragnie On z człowiekiem. Tym, co prawdziwie łączy Boga i człowieka, nie jest przestrzeganie litery Prawa, ale osobiste doświadczenie miłosierdzia Ojca. Podobnie jak w przypowieści o zaproszonych na ucztę, podobnie w tej, tym, co oddala człowieka od Boga jest pragnienie budowania swego życia w oparciu o pieniądze i szukanie przyjemności. W głębi serca obaj bracia pragnęli tego samego, a jedynym lekarstwem jest przyjęcie miłosierdzia ojca i powrót do Jego domu. Przypowieść będąca przedmiotem niniejszego lectio kontynuuje problem podstaw ludzkiego życia. Po przypowieści o miłosiernym ojcu, w przypowieści o nieuczciwym rządcy, Łukasz ponownie podejmuje temat fundamentów, na których człowiek buduje życie. Już w tym miejscu można wskazać na podobieństwa tych przypowieści: problem stosunku do pieniędzy i ich marnotrawienia, dojście do kresu ludzkich możliwości, konieczność jasnego zdania sprawy z tego, co się wydarzyło i przyznania się do własnych błędów. Przypowieść ta jest natychmiast wyjaśniona przez samego Jezusa. Pieniądze nie mogą być celem, ale one także mają być tak wykorzystane ku temu, aby człowiek mógł zyskać życie wieczne, co jest podkreślone końcowym zdaniem: „Nie możecie służyć Bogu i Mamonie”. W wierszu bezpośrednio następujących po „mocnym zakończeniu” o możliwości służenia tylko jednemu panu, Łukasz podkreśla podstawową trudność w przyjęciu Jezusowego nauczania, jest nią chciwość (por. 16,14). Nie ulega wątpliwości, że Jezusowi nie chodzi o abstrakcyjne rozważania, ale o faktyczne kroczenie ku życiu wiecznemu. W przypowieści o Łazarzu i złym bogaczu (por. 16,19-31) problem relacji człowiek-pieniądze, znajduje jednoznaczne podsumowanie. Nie fakt bycia bogatym jest naganny, ale używanie bogactw wyłącznie dla siebie samego. Zamknięcie się w egoizmie czyni człowieka niezdolnym do wejścia do Królestwa Bożego. Lekarstwem na tę „chorobę” jest radykalizm pójścia za Jezusem, przyjęcie miłosierdzia Boga jako zasady życia i nieustanne „przekazywanie dalej” tego miłosierdzia. Człowiek nigdy nie jest ostatecznym posiadaczem dóbr, ale tylko ich zarządcą i powinien używać ich zgodnie z wolą ich właściciela – Boga. Przypowieść o nieuczciwym rządcy nie ma tekstów paralelnych u pozostałych Ewangelistów. Tylko dwa wersety z drugiej części perykopy występują u Mateusza (por. Mt 6,24; 25,21). Perykopa zbudowana jest w przejrzysty sposób: postawienie problemu (w. 1n), refleksja nad rozwiązaniem (w. 3n), realizacja planu (w. 5-7), szczęśliwe zakończenie (w. 8). Na drugą część, czyli na wyjaśnienie przypowieści, składają się 3 etapy: bezpośredni nakaz (w. 9) oraz dwukrotne uzasadnienie nakazu, w którym z zasady ogólnej (w. 10 i

w. 1 Powiedzia? te? do uczniów: «Pewien bogaty cz?owiek mia? rz?dc?, którego oskar?ono przed nim, ?e trwoni jego maj?tek.

Poprzednia przypowieść (o miłosiernym ojcu) była skierowana do wszystkich, chociaż Łukasz wyraźnie zaznacza, że głównymi jej adresatami byli faryzeusze i uczeni w Piśmie (por. 15, 2n), natomiast rozważana perykopa przeznaczona jest dla wąskiego grona uczniów, co może sugerować, że jest ona pewnym uszczegółowieniem, wyjaśnieniem poprzedniej (por. Mk 4,33n). Rzeczownik „rządca” (gr. oikonomos) jest przez Pawła i Piotra używany także w sensie duchowym i jest tłumaczony jako „szafarz” (por. 1Kor 4,1n; Tt 1,7; 1P 4,10). W dalszej część rozdziału Łukasz zaznacza, że także to nauczanie dotarło do faryzeuszów i wzbudziło ich żywą reakcję (por. w. 14), co spotykało się z bezpośrednią i jednoznaczną odpowiedzią Jezusa (por. w. 15). Czasownik „oskarżyć” (gr. diaballo) znaczy także oczernić, oskarżyć z wrogimi zamiarami. Oskarżycielami mogli więc być „życliwi ludzie” lub tacy, którzy liczyli na objęcie stanowiska po nieuczciwym ekonomicie. Na pewno nie mieściło się to w kategoriach „upomnienia braterskiego” (por. Mt 18, 15-17).

w. 2 Przywo?a? go do siebie i rzek? mu: "Có? to s?ysz? o tobie? Zdaj spraw? z twego zarz?du, bo ju? nie b?dziesz móg? by? rz?dc?"

Pan chce rozstrzygnąć problem domagając się jasnego przedstawienie sposobu zarządzania. Pan rozliczający się ze swoimi sługami to częsty motyw przypowieści (por. Mt 18,23; 25,14). Bóg nie odrzuca tego, kto dopuścił się grzechu, ale podejmuje z nim dialog, „weryfikuje sytuację” (por. Rdz 3,9; 4,9; 18,20). Osoba rządcy jest ważną figura, bowiem on reprezentuje swojego pana (por. 12,42). Tym, który ostatecznie dokonuje rozliczenia jest Bóg (por. Mt 12,36; Rz 14,12). Rządca nie wypełniał swoich obowiązków zgodnie z wolą swego pana (por. 19,21-25). Kontekst całej przypowieści wskazuje na właściciela, który nie jest obecny w domu, ale tylko od czasu do czasu się w nim pojawia (por. 12,42n; 19,12; 20,9).

w. 3 Na to rz?dca rzek? sam do siebie: Co ja poczn?, skoro mój pan pozbawia mi? zarz?du? Kopa? nie mog?, ?ebra? si? wstydz?.

Częstym elementem przypowieści jest wnikanie w myśli i pragnienia ich bohaterów, aby w ten sposób stali się bliscy słuchaczom (por. 12,17; 18,4). Zwrot „nie mogę” dosłownie brzmi „nie mam siły”. Człowiek wyrzucony z pracy z opinią nieuczciwego albo mógł szukać zajęcia najemnego robotnika, (por. przypowieść o robotnikach winnicy, Mt 20,1-16), albo zostać żebrakiem. Dlaczego zarządca chce tego uniknąć, tekst jasno wyjaśnia. Los żebraków był szczególnie ciężki (por. 16,20; Mk 10,46; Dz 3,2).

w. 4 Wiem, co uczyni?, ?eby mi? ludzie przyj?li do swoich domów, gdy b?d? usuni?ty z zarz?du.

Dla rządcy, który nie miał własnych posiadłości, liczy się przyjęcie przez innych (być może także zatrudnienie). Wartość zobowiązań wobec właściciela wskazuje na to, że to raczej ludzie zamożni byli dłużnikami.

w. 5 Przywo?a? wi?c do siebie ka?dego z d?u?ników swego pana i zapyta? pierwszego: "Ile jeste? winien mojemu panu?"

Dłużnikami byli dzierżawcy, którzy po zbiorach oddawali właścicielowi ziemi pewną część plonów. Czynili to według pisemnych zobowiązań, na które zgadzały się obie strony. W czasie nieobecności właściciela to zarządca podejmował decyzje w jego imieniu.

w. 6 Ten odpowiedzia?: "Sto beczek oliwy". On mu rzek?: "We? swoje zobowi?zanie, siadaj pr?dko i napisz: pi??dziesi?t".

Beczka jako miara objętości zawierała ok. 45 litrów. Suma należności wobec pana była niebagatelna, bowiem był to zbiór z około 150 drzew oliwnych, wart ok. 1000 denarów (1 denar = dniówka pracy najemnego robotnika, por. Mt 20,2). Darowanie długu staje się podstawą wdzięczności (por. 7,41n).

w. 7 Nast?pnie pyta? drugiego: "A ty ile jeste? winien?" Ten odrzek?: "Sto korcy pszenicy". Mówi mu: "We? swoje zobowi?zanie i napisz: osiemdziesi?t".

Korzec to miara około 39 litrów. 100 korców pszenicy reprezentuje wartość ok. 2500 denarów.

w. 8 Pan pochwali? nieuczciwego rz?dc?, ?e roztropnie post?pi?. Bo synowie tego ?wiata roztropniejsi s? w stosunkach z lud?mi podobnymi sobie ni? synowie ?wiat?o?ci.

odbyło się kosztem majątku właściciela, czy tylko poprzez uniknięcie lichwy, której zresztą Prawo zabraniało (por. Kpł 25,36n). Jednak wydaje się, że pochwała dotyczy wyłącznie przebiegłości (inteligencji) w trosce o swoje życie. Wyrażona dzisiejszym językiem brzmiała by: „Ten to zawsze umie się ustawić”. Przymiotnik „roztropnie” nie wskazuje na cnotę, ale na ludzką zapobiegliwość. Synowie światłości to ci, którzy przyjęli nauczanie Jezusa (por. J 12,36), a w listach Pawła jest to określenie chrześcijan (por. Ef 5,8; 1Tes 5,5). Ich przeciwieństwem byli „synowie ciemności” w tym tekście określani jako „synowie tego świata”, czyli ci, którzy nie dali się oświecić poprzez światło Ewangelii i żyli według „zasad tego świata”.

w. 9 *Ja te? wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół? niegodziw? mamon?, aby gdy wszystko si? sko?czy, przyj?to was do wiecznych przybytków.*

Po przypowieści następuje konkretne wyjaśnienie. Jezus nie chce pozostawić dowolności interpretacji, ale jednoznacznie wskazuje na sens przykładu. Niegodziwość mamony polega na tym, że człowiek bardzo łatwo ulega niewoli własnych dóbr (por. 18,22n) i wierzy, że jego życie zależy od jego majątku (por. 12,15.19; Ap 3,17), co przekłada się na postawę egoizmu, wywyższenia i zatwardziałości serca (por. 16,19). To miłosierdzie, wyrażone także poprzez jałmużnę, otwiera drogę życia wiecznego (por. Prz 19,17; Iz 58,6n; Dn 4,24; Mt 25,40; Dz 10,4; etc.)

w. 10 *Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej b?dzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy b?dzie.*

Używając wypowiedzi na wzór przysłów, Jezus wskazuje na istotę sprawiedliwości swoich uczniów. Wierność we wszystkim, zawsze i wszędzie. Tym, co prowadzi do wielkich nieuczciwości jest droga codziennych „drobiazgów” w tym, co złe. Jeśli zwalnimy się z odpowiedzialności za drobiazgi, pewnego dnia może się okazać, że dopuścimy się wielkich niegodziwości. Teksty paralelne to Łk 19,17 i Mt 24,21. Taka koncepcja przejścia od drobnych kradzieży do „sprzedania” Mistrza towarzyszy Janowi, kiedy ukazuje Judasza (por. J 12,6; 13,2.27).

w. 11 *Je?li wi?c w zarz?dzie niegodziw? mamon? nie okazali?cie si? wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy?*

Niegodziwa mamona nie jest prawdziwym dobrem człowieka, ona jest tylko narzędziem, podobnie jak wiele innych, które uczeń Jezusa może wykorzystać do otrzymania prawdziwego dobra, którym jest życie wieczne, wejście do radości swego Pana (por. Łk 18,18; Mt 25,21.23). Prawdziwym skarbem jest Królestwo Boże, które jest więcej warte niż wszystkie posiadane dobra, co ukazują przypowieści o skarbie ukrytym w roli (por. Mt 13,44) i o perle (por. Mt 13,45n). Prawdziwym bogactwem jest sam Bóg (por. Ef 3,8; Jk 2,5), on jest także skarbem, przy którym powinno trwać serce człowieka (por. Mt 6,21). Mamona wyraża wszystkie dobra, które ulegają zniszczeniu (por. 12,33).

w. 12 *Je?li w zarz?dzie cudzym dobrem nie okazali?cie si? wierni, kto wam da wasze?*

Obrazem Królestwa Bożego jest przypowieść o minach (por. 19,11-27; Mt 25,14-29), gdzie zadaniem człowieka jest pomnażanie tego, co należy do jego pana. Wszystkie dobra na tym świecie pochodzą od Boga (por. 1Krn 29,14; Hi 1,21; Ez 16,16-21; Oz 2,10; 1Tm 6,7). Psalmista wołał: „Do Pana należy ziemia i to, co ją napętnia, świat i jego mieszkańcy” (24,1). To, co należy do człowieka to życie wieczne, które Bóg mu ofiarował (por. Łk 10,41n; Kol 3,3n; 1P 1,3-5).

w. 13 *?aden s?uga nie mo?e dwom panom s?u?y?. Gdy? albo jednego b?dzie nienawidzi?, a drugiego mi?owa?; albo z tamtym b?dzie trzyma?, a tym wzgardzi. Nie mo?ecie s?u?y? Bogu i Mamonie?.*

Podobnie jak w wierszu 10, pierwsza część zdania ma charakter przysłowia, z którym każdy musi się zgodzić. Ostatnia część wiersza jest jasnym wyjaśnieniem, jakich panów Jezus ma na myśli. Człowiek służy albo Bogu albo pieniądзом: „tertium non datur”. Dla Pawła jest to tak oczywiste, iż jako korzeń wszelkiego zła widzi on chciwość pieniędzy (por. 1Tm 6,9n). Mateusz tę samą sentencję umieszcza w kontekście Kazania na Górze, wskazując na to, że pierwszą i najważniejszą troską człowieka winny być sprawy Królestwa Bożego (por. Mt 6,19-34). Zabieganie (zamartwianie się, nadmierna troska) o jedzenie i ubranie, czyli o to wszystko, co służy ciału, bardzo łatwo przeradza

MEDITATIO

Jako wstęp warto poświęcić chwilę na refleksję nad rozumieniem bogactwa w Nowym testamencie. Tekst zastał zaczerpnięty ze Słownika Antropologii Biblijnej Nowego Testamentu (hasło: bogaty, bogactwo): „Mówiąc o bogactwie, Nowy Testament ma na uwadze niemal wyłącznie bezpośrednio antropologiczny i wartościujący aspekt tego zjawiska. Jako forma egzystencjalnego uzależnienia czy choćby zabezpieczenia i oparcia (Łk 12,16-21; 1 Tm 6,17; Ap 18,3.15.17.19) staje się ono pod wieloma względami sprawdzianem dla człowieka. Bogaczowi trudno jest zaufać bezgranicznie Bogu, a więc trudno jest mu wejść do królestwa Bożego (Mt 19,23.24; Mk 10,23.24; Łk 18,23.24.25; por. Łk 19,2; 1 Tm 6,9). W jego życiu nie ma niejednokrotnie miejsca na sprawy Boże (Mt 13,22; Mk 4,19; Łk 8,14). Choć często nie jest tego świadom - ponosi poniekąd odpowiedzialność za istnienie biedy; nie czyni jednak nic, by tej nierówności zaradzić, przeciwnie - staje się arogancki i nieczuły na niedolę innych (Mk 12,41; Łk 1,53; 6,24; 16,19.21.22; 21,1; 1 Tm 6,17; Jk 2,2.3.6; por. Łk 14,12; 2 Kor 8,14). A przecież jego bezpieczeństwo jest krótkotrwałe i złudne (Jk 1,10.11; 5,1.2; Ap 6,15). Bogactwo materialne, związane z posiadaniem i uważane za formę pewnej wyższości społecznej, pełni niewątpliwie pozytywną rolę jako impuls do refleksji nad tym, co prawdziwie, trwale i niezawodnie ubogaca człowieka. Jeżeli Bóg Ojciec i Jezus Chrystus jawią się chrześcijaninowi jako szczególnie i rozmaicie bogaci (Rz 2,4; 9,23; 10,12; 11,33; 2 Kor 8,9; Ef 1,7; 2,4.7; 3,8.16; Flp 4,19; Kol 1,27; 2,2; 3,16), to oznacza to jednocześnie całkowitą reorientację pojęć o bogactwie. Bogactwem „obiektywnym” staje się teraz udział w tym, czym Bóg Ojciec przez Jezusa Chrystusa ubogaca ludzi (Rz 11,12; 15,14; 1 Kor 1,5; 2 Kor 6,10; 8,9; 9,11; Ef 1,18), zaś „subiektywnym” – wszystko, co bezpośrednio wiąże się z nową relacją człowieka do Boga (Łk 12,21; Rz 15,13; 2 Kor 8,2; 9,8; 1 Tm 6,18; Ap 2,9; 3,18).” Komentując tę perykopę na pewno trzeba uwzględnić dwa poziomy interpretacji i nie wolno wyrywać jej z kontekstu miłosierdzia, jako źródła życia, w opozycji do pieniądza, który rywalizuje o to, aby stanowić fundament egzystencji. Takie odłączenie powoduje podstawową trudność w zrozumieniu pochwały nieuczciwego rządcy. W sensie dosłownym pochwała dotyczy wyłącznie zapobiegliwości w trosce życie i na pewno nie ma podstaw do chwaleń nieuczciwości rządcy trwoniącego mającego swego pana. Jeśli popatrzymy z dalszej perspektywy, można dostrzec podobieństwo do przypowieści o nielitościwym dłużniku (por. Mt 18,23-35), w której to pan, darując dług, domaga się od swego sługi tej samej postawy. Szukając odpowiedzi o pożądaną relację do dóbr rozważana ewangelia przypomina, że nie jesteśmy absolutnymi posiadaczami dóbr, ale zostały nam one dane w dzierżawę. Jako zarządcy mamy wykorzystywać dobra zgodnie z wolą właściciela, czyli ku życiu wiecznemu, ku zbawieniu wszystkich. Wierność Bogu jest wiernością powołaniu, jakim człowieka został obdarzony, jest wiernością w pełnieniu Jego woli. W kontekście rozważanej, dwuczęściowej perykopy, wiersz 9 wskazuje na jej fundamentalną wymowę. Każde dobro (także to materialne, przeliczalne na pieniądze), każdy talent, każdy charyzmat (por. 1Kor 12,7; 1P 4,10n) „synowie światłości” winni wykorzystywać ku budowaniu Królestwa Bożego. Gdyby porównać sposób, w jaki „synowie tego świata” zabiegają o bezpieczeństwo życia doczesnego, to może warto postawić pytanie, czy „synowie światłości” przejawiają podobną gorliwość i inteligencję w trosce o życie wieczne? Jeśli potraktujemy tę przypowieść jako obraz Królestwa Bożego i kontynuację nauki o miłosierdziu, jak źródle życia, to w nieuczciwym rządcy możemy dostrzec każdego, kto ma jakąś władzę (choćby te rodzicielską, nad swoimi dziećmi). Ponieważ sprawuje ją źle (por. Łk 11,13), jedynym, co może go ochronić, jest miłosierdzie wobec innych, bowiem jedynie ten, kto rozdziela bogactwo swego pana (miłosierdzie) jest godny pochwały.

ORATIO et CONTEMPLATIO

Psalm 24 jest to modlitwa, która koresponduje z tematem niniejszego lectio: Do Pana należy ziemia i to, co ją napętnia,
świat i jego mieszkańcy. Albowiem On go na morzach osadził
i utwierdził ponad rzekami. Kto wstąpi na górę Pana,
kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu,
który nie skłonił swej duszy ku marnościom

i zapłatę od Boga, Zbawiciela swego. Takie jest pokolenie tych, co Go szukają,
co szukają oblicza Boga Jakubowego. Bramy, podnieście swe szczyty
i unieście się, prastare podwoje,
aby mógł wkroczyć Król chwały. «Któż jest tym Królem chwały?»

«Pan, dzielny i potężny,

Pan, potężny w boju». Bramy, podnieście swe szczyty

i unieście się, prastare podwoje,

aby mógł wkroczyć Król chwały! «Któż jest tym Królem chwały?»

«To Pan Zastępów: On sam Królem chwały». Relacji człowiek - dobra materialne nie można rozpatrywać w oderwaniu od całego kontekstu miłosierdzia Boga, które jest podstawą ludzkiej egzystencji oraz miłosierdzia, które wierzący człowiek winien manifestować swoimi czynami. Ponieważ przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (por. 10,33-37) zawiera najpiękniejszy obraz służby drugiemu człowiekowi, na jej podstawie warto rozważyć, jaki charakter winno mieć miłosierdzie chrześcijańskie. Dobry Samarytanin w swój czyn jest zaangażowany na wielu płaszczyznach:

1. emocjonalnie („gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko”);
2. fizycznie („podszedł”, „opatrzył”, „wsadził”, „zawiózł”, „pielegnował”);
3. służy tym, co posiada, wiezie pobitego na swoim ośle;
4. służy swoimi pieniędzmi („wyjął dwa denary, dał gospodarzowi”);
5. myśli o przyszłości pobitego („oddam tobie, gdy będę wracał”).

Tak więc nie tylko pieniądze, ale cały człowiek, we wszystkich wymiarach swej egzystencji, jest powołany do tego, aby okazywać miłosierdzie.

ACTIO

Komu służyć? Jakich pragnień pełne są moje myśli i marzenia? Jakie znaczenie ma dla mnie jałmużna? Kiedy i po co ją daję? W jaki sposób mogę służyć tym, co posiadam, drugiemu człowiekowi?

Opracował: ks. Maciej Warowny